

Parafia św. Augustyna



ul. Nowolipki 18, 01-019 Warszawa

MSZE ŚW.: dzień powszedni: 7⁰⁰, 8⁰⁰, 9⁰⁰, 18³⁰.

niedziela: 7⁰⁰, 8³⁰, 10⁰⁰, 11³⁰, 13⁰⁰, 18³⁰ i 19⁴⁵.

Spowiedź św. na każdej Mszy św.

Kancelaria: od wtorku do piątku w godz. 9⁰⁰ - 10⁰⁰; 16⁰⁰ - 17⁴⁵;

tel.: 22-838-30-95 (tylko w godz. urzędowania), fax. 22-636-69-55.

Konto parafii św. Augustyna: 56 1240 2063 1111 0010 0087 4213

V niedziela Wielkiego Postu

18 marca 2018 r.

LITURGIA SŁOWA

Jr 31,31-34; Ps 51; Hbr 5,7-9; J 12,20-33

Wśród tych, którzy przybyli, aby oddać pokłon Bogu w czasie święta, byli też niektórzy Grecy. Oni więc przystąpili do Filipa, pochodzącego z Betsaidy Galilejskiej, i prosili go, mówiąc: „Panie, chcemy ujrzeć Jezusa”. Filip poszedł i powiedział Andrzejowi. Z kolei Andrzej i Filip poszli i powiedzieli Jezusowi. A Jezus dał im taką odpowiedź: „Nadeszła godzina, aby został otoczony chwałą Syn Człowieczy. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeśli ziarno pszenicy, wpadłszy w ziemię, nie obumrze,



zostanie samo jedno, ale jeśli obumrze, przynosi plon obfity. Ten, kto kocha swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne. Kto zaś chciałby Mi służyć, niech idzie za Mną, a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa. A jeśli ktoś Mi służy, uczci go mój Ojciec. Teraz dusza moja doznała lęku i cóż mam powiedzieć? Ojcze, wybaw Mnie od tej godziny. Ależ właśnie dlatego przyszedłem na tę godzinę. Ojcze, wsław imię Twoje!” Wtem rozległ się głos z nieba: „Już wsławiłem i jeszcze wsławię”. Stojący tłum to usłyszał i mówił: „Zagrzmiało!” Inni mówili: „Anioł przemówił do Niego”. Na to rzekł Jezus: „Głos ten

rozległ się nie ze względu na Mnie, ale ze względu na was. Teraz odbywa się sąd nad tym światem. Teraz władca tego świata zostanie wyrzucony precz. A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie”. To mówił, oznaczając, jaką śmiercią miał umrzeć. — *Oto słowo Pańskie.*

Począwszy od piątej niedzieli Wielkiego Postu, Kościół coraz bardziej koncentruje uwagę na tajemnicy krzyża. Czyni to jednak nie po to, byśmy współczuli cierpiącemu Jezusowi i litowaliśmy się nad Nim, ale byśmy przyjęli owoce Jego męki i śmierci. Jezus zapowiada swoją mękę jako wywyższenie, gdyż to właśnie w krzyżu nastąpił tryumf nad szatanem i jego dziełami oraz najpełniej objawiła się Boża miłość do każdego człowieka. Jeśli wierzymy tej miłości i pozwalamy się jej ogarnąć, stajemy się zdolni do tego, by rozpoznać i ukochać doświadczenie krzyża również w naszym życiu. A wtedy będziemy w nim widzieć już nie samo cierpienie, ale drogę, która przez umieranie dla siebie prowadzi nas do wydania plonu na życie wieczne.

Maciej Zachara MIC,
Oremus

GODZINA CIERPIENIA

Całe życie doczesne jest nastawione na posiadanie. Szczęście łączy się ściśle z posiadaniem. Im więcej skarbów posiadam, tym bardziej jestem szczęśliwy. Nie chodzi tu o pieniądze czy majątek.

Chodzi o to, by mieć dobrych rodziców, mieć dobrą żonę, mieć dobre dzieci, mieć zdrowie, mieć przyjaciół. To są moi rodzice, moja żona, moje dzieci, moje zdrowie. Moje...

Tymczasem świat, który objawia Jezus, oparty jest na innej zasadzie. Żyję, by innych uszczęśliwiać. Jestem dla kogoś. Uszczęśliwię zaś w zależności od bogactwa swego serca. Im więcej miło-

ści jest w moim sercu, tym bardziej potrafię żyć dla innych.

Życie chrześcijanina polega na świadomym przestawieniu się z tego, by mieć, na to, by kochać, by być dla innych. To zaś jest nierozzerwalnie połączone z cierpieniem. Kiedy tracę mojego ojca, me serce krwawi, kiedy umiera moje dziecko, cierpię, bo umiera część mego serca. Utrata tego, co moje, jest zawsze łączona z cierpieniem, a im większa to dla mnie wartość, tym większe cierpienie.

Oczami doczesności dostrzegamy w tym procesie jedynie stratę. Buntuje się serce, często bezsilne, widząc bezsens tej straty. Czuje się ograbione ze szczęścia. Jeśli jednak potrafi spojrzeć oczami wiary, dostrzeże w tym procesie nie stratę, lecz wymianę. To właśnie ma na uwadze Jezus, gdy mówi: „Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeśli obumrze, przynosi plon obfity. Ten, kto kocha swoje życie na tym świecie, straci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne”. Pszeniczne ziarno jest tylko obrazem potrzeby obumierania, by zyskać formę życia doskonalszą. Komentarz zaś Jezusa do tego obrazu kładzie nacisk na „swoje” życie. Chrystusowi chodzi o to, że człowiek, który podchodzi do życia doczesnego jako do posiadania, traci to życie. Nie straci, ale już traci. Kto zaś nienawidzi posiadania życia, czyli składa je w ofierze, traktuje jako narzędzie do ubogacenia innych, ten je zachowa na życie wieczne.

Jezus nie mówi, że otrzyma je w wieczności, ale to życie, które zamienił tu na ziemi w akt miłości, staje się życiem wiecznym.

Zbliżając się do Chrystusowego krzyża, trzeba odkryć ten najmańdrzejszy sposób zamiany życia doczesnego w wieczne. To zgoda na rezygnację z przywłaszczania sobie życia, uznawania go za swoje a przeznaczenie go dla innych. Takie podejście budzi lęk. Sam Jezus się do tego przyznaje: „Teraz dusza moja doznała lęku i cóż mam powiedzieć? Ojcze, wybaw Mnie od tej godziny. Nie, właśnie dlatego przyszedłem na tę godzinę”.

I w naszym życiu zbliża się godzina ofiary, cierpienie syna, męża, kalectwo dziecka, alkoholizm ojca. Godzina obumierania tego, co najbardziej nasze. Trzeba wówczas spojrzeć na obumierające ziarno pszenicy i oczami wiary zobaczyć kłos, liczący dziesiątki wspaniałych nowych ziaren.

Wielki Post wzywa do refleksji nad tajemnicą cierpienia i śmierci. Jezus nie odsłania tej tajemnicy, lecz wchodząc w nią zapewnia nas, że można cierpieniu i śmierci nadać sens. On sam to uczynił przez mękę i zmartwychwstanie. Obecnie zachęca nas, byśmy odważnie, pokonując lęk, podjęli godzinę naszego bolesnego doświadczenia. A jeśli ona jeszcze dla nas nie nadeszła, miejmy odwagę stanąć blisko człowieka, który ją przeżywa. Taka obecność w chwili doświadczenia umacnia i ułatwia trudną zamianę tego, co doczesne, na to, co wieczne.

ks. Edward Staniek

KATECHIZM KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

957 Komunia ze świętymi. "Nie tylko jednak ze względu na sam ich przykład czcimy pamięć mieszkańców nieba, ale bardziej jeszcze dlatego, żeby umacniała się jedność całego Kościoła w Duchu przez praktykowanie braterskiej miłości. Bo jak wzajemna łączność chrześcijańska między pielgrzymami prowadzi nas bliżej Chrystusa, tak obcowanie ze świętymi łączy nas z Chrystusem, z którego, niby ze Źródła i Głowy, wypływa wszelka łaska i życie Ludu Bożego". Składamy hołd (Chrystusowi) w naszej adoracji, gdyż jest Synem Bożym, męczenników zaś kochamy jako uczniów i naśladowców Pana, a to jest rzeczą słuszną, gdyż w niezrównanym stopniu oddali się oni na służbę swojemu Królowi i Mistrzowi. Obyśmy również i my mogli stać się ich towarzyszami i współuczniami.

958 Komunia Mistycznego Ciała Jezusa Chrystusa, Kościół pielgrzymów od zarania religii chrześcijańskiej czcił z wielkim pietyzmem pamięć zmarłych, a <<ponieważ święta i zbawienna jest myśl modlić się za umarłych, aby byli od grzechów uwolnieni>> (2 Mch 12, 45), także modły za nich ofiarowywał". Nasza modlitwa za zmarłych nie tylko może im pomóc, lecz także sprawia, że staje się skuteczne ich wstawiennictwo za nami.

959 W jednej rodzinie Bożej. "Wszyscy, którzy jesteśmy synami Bożymi i stanowimy jedną rodzinę w Chrystusie, gdy łączymy się ze sobą we wzajemnej miłości i w jednej chwale Trójcy Przenajświętszej, odpowiadamy najgłębszemu powołaniu Kościoła".

przekaz odbiegał od prawdy, świadczy chociażby jedno z wystąpień papieża Pawła VI, który przeprosił artystów za propagowanie przez Kościół kiczu w sztuce.

ŚWIĘTY JÓZEF PRAWDZIWY MĘŻCZYZNA

Święty też człowiek. Pokutuje w ludziach przekonanie, że normalny człowiek nie może być święty, a z drugiej strony - na kanonizowanego już świętego nie da się patrzeć jak na normalnego człowieka. Być może na takie spojrzenie miała

wpływ XIX i XX-wieczna chrześcijańska ikonografia, która prezentowała świętych jakby nigdy ludźmi nie byli. Nieodłączna aureola i nadziemski wyraz twarzy powodowały, że wizerunki te stawały się słodkie jak syrop. Że taki

Czy więc można na świętych patrzeć jak na zwyczajnych ludzi? Myślę, że nie tylko można, ale i trzeba - jeśli pragnie się w codziennym życiu naśladować ich postawy. A takie jest przecież "zadanie" kanonizowanych świętych. Mają być przykładami, jak żyć Ewangelią na co dzień.

Józef - ewangeliczny szczęściarz. Jednym z najwspanialszych świętych Kościoła jest z całą pewnością Józef - człowiek, który miał szczęście żyć, pracować i - według Tradycji - umrzeć, mając obok siebie Jezusa i Maryję. Trudno wyobrazić sobie większą łaskę! Z drugiej strony Józef musiał wykazywać się niezwykłymi przymiotami ducha, skoro Bóg okazał mu tak wielkie zaufanie i powierzył opiekę nad swoim jedynym Synem. Ewangelia niewiele mówi o św. Józefie. Z tych enigmatycznych informacji da się jednak wiele wyczytać o tej postaci - na tyle dużo, że św. Jan Paweł II w adhortacji apostołskiej poświęconej ziemskiemu opiekunowi Jezusa *Redemptoris custos* pisał, iż warto podjąć refleksję „o człowieku, któremu Bóg «powierzył straż nad swymi najcenniejszymi skarbami»”.

Szlachetny, dyskretny i delikatny. Jakie są zatem owoce tej refleksji? Wśród zasadniczych cech Józefa z Nazaretu, które mogą stać się wzorem dla współczesnego mężczyzny, na pierwszy plan wybija się wiara i zaufanie Panu Bogu. Objawia się ono szczególnie w ewangelicznej scenie, w której Józef nie rozumiejąc cudownego poczęcia Jezusa, postanawia opuścić Maryję. Interwencja Bożego wysłańca zapobiega takiemu obrotowi sprawy i Józef z ufnością podejmuje obowiązki męża i ojca. Cała ta scena może stanowić dobrą naukę dla współczesnych mężczyzn. Działanie Józefa, z pozoru trudne do zaakceptowania (chce przecież zostawić swoją żonę) nacechowane jest jednak wielką miłością i delikatnością. Oto młody mąż boryka się z nie lada problemem. Maryja, z którą nie zaznał po-

życia małżeńskiego (wskazuje na to pytanie Maryi skierowane do archanioła Gabriela "jakże się to stanie, skoro nie znam męża?" (Łk 1, 34)), spodziewa się dziecka. Józef nie rozumie jak to się stało i w akcie desperacji decyduje się na potajemne opuszczenie swej żony. Ponieważ jednak kocha ją i jej ufa, woli wziąć na siebie winę za rozstanie. Zapewne liczy się z tym, że zdobędzie niesławną opinię człowieka, który pozostawił brzemienną żonę na pastwę losu. Z Ewangelii wiemy, że Pan Bóg przez swą nadzwyczajną interwencję zapobiegł realizacji planu Józefa. Postawa tego człowieka może budzić szczery podziw. Delikatność i szlachetność, jaką się wykazał, może służyć za wzór każdemu mężczyźnie, zwłaszcza we współczesnych czasach, kiedy to z codziennego słownika znikło pojęcie rycerskości. Św. Józef jest wzorem tej cnoty. Jest wobec powierzonej mu przez Boga rodziny opiekuńczy, troskliwy, kochający, Biblia nazywa go zaś "sprawiedliwym", który nie chce Maryi narazić na zniesławienie. Ileż pięknych, zwyczajnych ludzkich cech, których ze świecą by szukać u "napakowanych" młodzieńców, chcących uchodzić za prawdziwych mężczyzn.

Wierny i pokorny. Wielkość Józefa ujawnia się również, a może przede wszystkim w jego postawie wobec Boga. Decydując się na małżeństwo z Maryją i opiekę nad Jezusem, Józef pokornie wypełnia zamysły Bożego planu zbawienia. Takie usunięcie się w cień Małżonki i Syna wymagało od niego niezwykłego hartu ducha i niezwykle głębokiej wiary. Dlatego pisał o nim św. Jan Paweł II: "Poprzez całkowite ofiarowanie siebie Józef wyraża bezinteresowną miłość do Matki Boga, składając Jej «małżeński dar z siebie». Zdecydowany pozostać w ukryciu, by nie być przeszkodą dla Bożego planu dokonującego się w Niej, Józef wypełnia wyraźne polecenie otrzymane od anioła: przyjmuje Maryję do siebie i szanuje Jej wy-

łączną przynależność do Boga" (*Redemptoris custos*, n. 20).

Prawdziwy ojciec. W tym kontekście sprawą niesłychanie istotną staje się relacja Józefa do Jezusa. Mówiąc o nim "Opiekun Świętej Rodziny" czy "Oblubieniec Najświętszej Maryi Panny", podświadomie unikamy pojęcia "ojciec". Tymczasem w Ewangelii znajdziemy słowa Maryi, skierowane do 12-letniego Jezusa: "Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie" (Łk 2, 48). Jak pisał św. Jan Paweł II, jest to nie tylko "wyrażenie «umowne»: słowa Matki Jezusa wskazują na całą rzeczywistość Wcielenia, która należy do tajemnicy Rodziny z Nazaretu" (RC, n. 21). Dlatego też czytamy w adhortacji, że "w tej Rodzinie Józef jest ojcem. Nie jest to ojcostwo pochodzące ze zrodzenia, ale nie jest ono «pozorne» czy też tylko «zastępcze». Posiada pełną autentyczność ludzkiego ojcostwa, ojcowskiego posłannictwa w rodzinie" (jw.).

Tak więc ojcostwo to następna istotna cecha, której mogą i powinni od św. Józefa uczyć się mężczyźni. Cecha tym ważniejsza, że współcześnie ojcostwo przeżywa głęboki kryzys. Zachwiany przez negatywne społeczne przemiany autorytet ojca potrzebuje wzmacniania i odbudowy. Naśladowanie Józefa może w tym dziele z pewnością pomóc.

Pracowity i kochający. Jeszcze jedna ważna cecha przychodzi na myśl, gdy patrzy się na ziemskiego ojca Pana Jezusa: umiłowanie pracy. Ikony prezentują często św. Józefa trzymającego w dłoniach cieślińskie narzędzia. Tradycja przekazuje zaś obraz tego męża i ojca jako człowieka, który w pocie czoła pracuje na utrzymanie swej rodziny. Także o tym aspekcie mówi w swej adhortacji Papież, pisząc, że jego praca jest "wyrazem miłości". To sformułowanie może być kluczowe dla mężczyzn, na barkach których spoczywa troska o byt materialny rodziny. Ich praca

ma być przede wszystkim wyrazem miłości do najbliższych i przez ten pryzmat powinna być widziana. Co jednak zrobić, gdy tej pracy nie ma, co dziś wcale nie jest rzadkim zjawiskiem? I znowu trzeba sięgnąć do kluczowego słowa. Ojciec Święty nazywając pracę wyrazem miłości, nie precyzuje, że jest nią praca zarobkowa. Wydaje się, że chodzi tu o każdą pracę. Bezrobotny ojciec rodziny mo-

że więc podejmować różne zajęcia w domu, przynoszące pożytek jego rodzinie, jak choćby pomoc dzieciom w nauce czy naprawa psujących się sprzętów. Najgorszym rozwiązaniem byłoby siedzenie z założonymi rękami i narzekanie.

Józef z Nazaretu to przepiękna postać. Można by pisać o niej tomy - już każde wezwanie z litanii do tego Świętego wystarczyłoby na napisanie jakiegoś traktatu. Dla

chrześcijan to ktoś niezwykle ważny. Uczy bowiem, jak mówi Ojciec Święty, że "aby być dobrym i autentycznym naśladowcą Chrystusa, nie trzeba dokonywać wielkich rzeczy, ale wystarczy osiąść cnoty zwyczajne, ludzkie, proste - byle prawdziwe i autentyczne" (RC, n. 24). Czyż potrzeba lepszego wzoru dla współczesnych mężczyzn?
ks. Adam Łach

OGŁOSZENIA

✓ W Wielkim Poście serdecznie zapraszamy na: Drogę krzyżową w piątki o godz. 16.30 dla dzieci, o godz. 17.30 dla dorosłych, o godz. 19.30 dla młodzieży;

Ø Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym w niedzielę o godz. 17.30;

Ø Jutrznie z Godziną Czytań o godz. 6.00 (od poniedziałku do piątku).

✓ W poniedziałek (19 marca) w uroczystość św. Józefa, Oblubieńca NMP będziemy w naszej Parafii obchodzić Wielkopostny Dzień Stacyjny. To nawiązanie do starożytnej rzymskiej tradycji spotykania się wiernych w poszczególne dni Wielkiego Postu, każdego dnia w innym kościele, na specjalnej liturgii. Plan mszy i nabożeństw:

6.00 – Jutrznia z Godziną Czytań; 7.00-21.00 – Spowiedź; 7.00 – Msza św.; 8.00 – Msza św.;

9.00 – Msza św.; 9.40 - 18.00 – Adoracja Najświętszego Sakramentu;

12.00 – *Anioł Pański* i *Różaniec* (tajemnice radosne); 15.00 – *Koronka do Miłosierdzia Bożego*;

18.30 – Msza św.; 19.30 – Nabożeństwo do św. Józefa, dedykowane szczególnie dla mężczyzn;

20.00 – Msza św.; 21.00 – *Apel Jasnogórski*.

✓ Przygotowujemy świąteczne paczki dla biednych. Prosimy o trwale zapakowaną żywność z długim terminem przydatności. Zbieramy ją dziś do koszu ustawionych przy wyjściu. Wydawanie paczek 21 marca od godz. 10.00 do 13.00. Dziękujemy za każdy dar.

✓ Zachęcamy, aby w Wielkim Poście pochylić się nad sensem *Drogi krzyżowej*. Dobrą okazją do tego będzie spektakl pt. „Przyjdź, dotknij tej rany” oparty na motywach „Golgoty Jasnogórskiej” Ernesta Brylla grany w Teatrze Oratorium. Przedstawia dramat drogi krzyżowej współczesnego człowieka. Bardzo gorąco zapraszamy na spektakle 24 marca (sobota) o godz. 19.00 oraz 25 marca (niedziela) o godz. 16.00 i 19.00 w Teatrze Oratorium przy ul. Kawęczyńskiej 53. Bilet-cegiełka na Oratorium w wysokości 30 zł. Konieczna jest rezerwacja telefoniczna lub mailowa, szczegóły na plakacie w gablocie.

✓ Zapraszamy również na premierowy pokaz filmu *Święty Niezłomny* – w niedzielę 18 marca w kinie Luna przy ul. Marszałkowskiej 28 o godz. 14.30. Bilety w promocyjnej cenie 10 zł do nabycia w księgarni, zakrystii i w kasie kina na hasło: **Parafia**. Jest to inspirująca historia życia księdza Pedro Povedy, który zginął śmiercią męczeńską za wiarę podczas wojny domowej w Hiszpanii.

✓ Prosimy o przekazanie 1% podatku na rzecz zespołu Caritas w naszej parafii.

✓ Kolejna zbiórka makulatury wspierająca budowę studni w Afryce w dniach 21-22 marca.

PROSIMY o 1% PODATKU na Caritas w naszej Parafii

Poniżej znajduje się wzór, wg którego należy wypełnić formularz PIT
Za okazane wsparcie składamy serdeczne Bóg zapłać!

J. WNIOSEK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO (OPP)

Należy podać numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (KRS) organizacji wybranej z wykazu prowadzonego przez Ministra Pracy i Polityki Społecznej oraz wysokość kwoty na jej rzecz.

137. Numer KRS	Wnioskowana kwota	138.
0000225750	Kwota z poz. 138 nie może przekroczyć 1% kwoty z poz. 126, po zaokrągleniu do pełnych dziesiątek groszy w dół.	zł. gr kwota

K. INFORMACJE UZUPELNIAJĄCE

Podatnicy, którzy wypełnili część I, w poz. 139 mogą podać cel szczegółowy 1%, a zaznaczając kwadrat w poz. 140 wyrazić zgodę na przekazanie OPP swojego imienia, nazwiska i adresu wraz z informacją o kwocie z poz. 138.

W poz. 141 można podać dodatkowe informacje, np. ułatwiające kontakt z podatnikiem (telefon, e-mail).

139. Cel szczegółowy 1%	140. Wyrażam zgodę
Zespół Caritas Parafii pw. św. Augustyna, 01-019 Warszawa ul. Nowolipki 18	<input checked="" type="checkbox"/>

Prosimy o ofiary na pokrycie kosztów druku gazetki parafialnej. Serdeczne Bóg zapłać!

Redagują: ks. prał. Walenty Królak oraz parafialnie.

www.swaugustyn.pl